Nal. poczt. opł. rycz.
Rok II. Tarnów, dnia 22 stycznia 1928 r. Cena numeru 20 gr.
Nr. 4 (34).

SŁOWO TARNOWSKIE

tygodnik Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

Prenumerata wynosi:

Miesięcznie z przesyłką pocztową	90 gr.
Kwartalnie „ „ „	2·50 zł.
Półrocznie „ „ „	5·— zł.
Rocznie „ „ „	10·— zł.

Tarnów, ul. Piłsudskiego l. 1. parter.
Konto czekowe P. K. O. Kraków 407.074.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godziny 17 do 18.

Rękopisów nie zwraca się.

Zdrowe ziarno — nowe życie.

Mamy prawo oczekiwać, iż zbliżające się wybory do izb ustawodawczych dadzą stanowczą odpowiedź na pytanie, jakie wartości decydować mają o powołaniu jednostek na odpowiedzialne stanowiska wyrazicieli woli powszechności: wartość indywidualna wybrańców, czy też ich przynależność partyjna. We wszystkich dotychczasowych wyborach tylko to drugie było brane pod uwagę. Kwalifikacje moralne i umysłowe ludzi kryły się wstydliwie poza magiczną cyfrę i monogram stronnictwa, nie znajdując z reguły należytej oceny, ani uszanowania. To też skutki były, jak wiemy, fatalne. I to zarówno, jeśli chodzi o reprezentacje polityczne: sejm i senat, jak i o instytucje samorządowe. Ciasnota horyzontów, dorobkiewiczostwo partyjne rozparło się wszędzie, usuwając zazdrośnie w cień każdego, ktoby mógł pretendować do głosu w sprawach publicznych z tytułu posiadanych kwalifikacyj fachowych i wartości moralnych wyłącznie.

Nie było zaś doniedawna takiej siły w Polsce, któraby była zdolna wyzwolić nasze życie zbiorowe z więzów partyjnictwa i dać jednostce należyte oparcie. Wysiłek w tym kierunku podjęty jednak został przez Marszałka Piłsudskiego w maju dwudziestego szóstego roku. Od tego czasu wiele się też w Polsce na lepsze zmieniło. Walka z sobkostwem partyjnem i partyjną ekskluzywnością nie została jednak dotąd ostatecznie rozegrana. A jednym z jej etapów, kto wie, czy nie kryjącym w sobie zwycięstwo, są zbliżające się wybory do ciał parlamentarnych.

I to nadaje im szczególne znaczenie dla naszego życia publicznego. Kto w nich zwycięży? Jakie wartości zatriumfują? Wartość jednostek, dla których najwyższe dobro ucieleśnia się w państwie i narodzie, czy też wartość cyfry i magicznego monogramu partyjnego, tego kolektywu przeciętności i gruboskórnego dorobkiewiczostwa.

Bezpartyjny blok wyborczy wziął na siebie ciężki trud wyzwolenia jednostek, zasługujących na to, z pod hegemonji partyjnej. Chce on w myśl zamierzeń Marszałka Piłsudskiego dać możność głosu w sprawach publicznych wszystkim tym, którzy niezależnie od społecznego zabarwienia służbę państwa stawią wyżej nad służbę stronnictwa.

I to jest nadewszystko wspólnem ich podłożem. To jest również dostateczną gwarancją, iż zawsze w chwilach, gdy wymagać tego będzie dobro państwa, znajdą oni język porozumienia i wspólną platformę.

Pozwala to też sądzić, iż wysiłek przez Blok podjęty poruszy głęboko umysły i zmobilizuje zwarte szeregi społeczeństwa, zmęczonego partyjnemi rządami zarówno w mieście, jak i na wsi. Stare nawyki odezwą się wprawdzie tu i ówdzie, zwłaszcza iż wszystkie stronnictwa zmobilizowały swe siły, rzucając je przeciw koncepcji, podniesionej przez Blok. W niejednej też niechybnie miejscowości szala przechyli się na stronę dotychczasowych form życia i da stronnictwom przewagę. Ogromna większość narodu opowie się jednak ponad wszelką wątpliwość za wyzwoleniem kraju z pod hegemonji stronnictw. Zdrowe ziarno, rzucone w zdrową glebę, musi dać nowe życie. A wierzymy, że gleba ta jest zdrowa.

Pod skrzydła państwa.

Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem obejmuje wielką ilość zrzeszeń i związków w całem państwie. Codziennie odbywające się zebrania i wiece, codziennie uchwalane rezolucje i wysyłane depesze świadczą, że w społeczeństwie rozpoczął się masowy ruch za postawieniem na pierwszem miejscu w polityce tych haseł, które mają służyć sile i rozwojowi państwa. W obecnym okresie wyborczym ruch ten dochodzi do punktu kulminacyjnego, a dotychczas dominujące w życiu politycznem stronnictwa nie umieją mu nic przeciwstawić, żadnego programu, ani akcji celowej i uzasadnionej. Nie tyle z opozycją ma się do czynienia, ile z bezwładem, pozostałym po dawnych czasach. Nowe hasła nie przyjmują się tak łatwo, nowe zagadnienia nie stają się odrazu znane, kiełkują powoli i w różnem tempie. Blok współpracy z rządem nie wysuwa haseł klasowych, wysuwa hasło wzmożenia ogólnego dobrobytu poprzez wzmocnienie tych organów państwa, które najłatwiej i najszybciej dobrobyt wzmóc mogą. Odnosi się to przedewszystkiem do dwóch spraw: do zwiększenia kredytu przy równoczesnem umniejszeniu procentu i do najznaczniejszego rozszerzenia rynku pracy. Rolnicy mają otrzymywać po 300 miljonów kredytu rocznie, rzemieślnicy po 100 miljonów. Gdyby państwo mogło (a spodziewamy się, że to nastąpi) dawać ten kredyt po 8% rocznie, wówczas łatwo doszlibyśmy do takiego wzmocnienia produkcji rolniczej, że Polska stałaby się niezależną od dowozu obcego zboża nawet w latach niedobrego urodzaju. Ponieważ u nas przynajmniej raz na trzy lata trzeba się liczyć z niedoborem zboża, przeto wzmocnienie produkcji rolniczej stanowi główny punkt prac rządu. Dalsze wzmocnienie rolnictwa to sprawa całych lat pracy, bo nietylko o kredyty, o nawozy sztuczne, o organizacje sprzedaży zboża i elewatory chodzi, lecz także o szkolnictwo zawodowe, o wychowanie młodych pokoleń młodzieży wiejskiej, przygotowanie jej do zawodu, jaki spełnia, pracując na roli. Ta praca nie może być w żadnym innym duchu prowadzona, tylko w duchu państwowym. Rozdział kredytów, uniezależniony od jakichkolwiek względów ubocznych, umocni chłopa w przekonaniu, że odbywa się praca spokojna, systematyczna i celowa. Czy możemy sobie pomyśleć odwodnienie Polesia, gdzie na chłopskie ręce robocze czeka przeszło dwa miljony hektarów ziemi, przeprowadzone przez rząd chwiejny, niestały, narażony na przesilenia? Dokonanie takiego zadania wymaga energicznej polityki, obliczonej na dziesiątki lat. Bez niej lepiej się do tego dzieła nie zabierać. Do tego przekonania doszły też rządy przedmajowe, które nic w tym kierunku nie zrobiły. Chłop polski, lecz nietylko chłop polski, lecz i ukraiński, ma największy interes w tem, aby ustalił się system obecny, uniezależniający politykę gospodarczą państwa od wpływów ubocznych, narzucający stałą linję polityczną wszędzie i zawsze, mający dostateczną siłę, aby zapewnić posłuch swoim wskazaniom. Przytem jednak rząd marszałka Piłsudskiego najdalszy jest od krępowania jakiejkolwiek inicjatywy społecznej, a specjalnie takiej inicjatywy, któraby miała na celu polepszenie bytu warstw pracowniczych wiejskich czy miejskich i oczekuje od społeczeństwa, że podejmie taką inicjatywę jak najrychlej, a przedewszystkiem w momencie, w którym dobry stan finansowy pozwoli na to, aby rząd mógł projekty społeczeństwa wydatnie poprzeć. Dlatego powszechne panuje przekonanie, że akcja wyborcza rządu obliczona jest właśnie na to, aby osiągnąć pomyślne rezultaty w solidarności społeczeństwa wtedy, kiedy o interesy państwa chodzi. Do Bloku współpracy z rządem zgłosili się więc ci politycy, którzy uważają politykę państwową za naczelne hasło dzisiejszej chwili. Znaleźli się w rozmaitych obozach, tak po lewicy, jak po prawicy społeczeństwa. Gdy swego czasu minister Lubecki chciał uratować finanse, a tem samem niezależność Królestwa Kongresowego, przeprowadził szereg niezwykłych reform, zmuszając społeczeństwo do posłuchu. Pracę pomyślnie ukończył. Czy dzisiaj pamiętamy o tem, kim był Lubecki — konserwatystą, czy postępowcem? Dokonał dzieła za zgodą społeczeństwa według najlepszego swego przekonania, dzieła tak wielkiego, że nie można mu dać miana ścisłego.

Należy przypuszczać, że w działalności obecnego rządu, o ile doprowadzi swe dzieło do końca, a będziemy go wszyscy w tych zamierzeniach wspierali, są takie czyny, które wydają się konserwatywnemi i są takie, które można nazwać postępowemi. Zawsze jednak chodzi o całość i konsekwencję i sprawiedliwość w działalności rządu. Chcemy, aby temi cechami zawsze rząd się odznaczał i nigdy nie zwracał od raz obranej drogi. I tak chłopi czekają na nową ustawę komasacyjną i na ustawę drogową. Doczekają się jej. Jeśli nie ukazała się jeszcze, pochodzi to stąd, że wpierw musiały być uregulowane stosunki gospodarcze w państwie. Lecz ustawy są już gotowe i w stosownym momencie, ani chwilę później, się ukażą. To samo odnosi się do potrzeb i żądań innych warstw społecznych ,o czem na tem miejscu niejednokrotnie jeszcze będziemy mówić.

Bezpartyjny Blok współpracy z Rządem na terenie Tarnowa.

Połączone już dawniej na terenie tutejszego powiatu organizacje: Związku Naprawy Rzeczypospolitej, Partja Pracy, Związek Legjonistów, Powstańcy Górnośląscy i Związek zawodowych rolników, — zgłosiły swoje przystąpienie do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem, przyrzekając jak najusilniejsze poparcie akcji wyborczej tegoż Bloku.

Prócz wymienionych powyżej organizacyj w skład Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem wchodzą: Zjednoczenie ludu (sen. Bojki), Związek nauczycielski, Stronnictwo katolicko ludowe, Polski Związek kolejowy i Chrześcijańskie Związki zawodowe z p. Porębą na czele.

Dyżury Sekretarjatu Związku Naprawy Rzplt. odbywają się codziennie, z wyjątkiem niedzieli i świąt, od godziny 12 do 1 i od 17 do 18 (5 6 wieczorem) w lokalu Egzekutywy Prowincjonalnej Z. N. R. ul. Pilsudskiego l. 1. parter na prawo.

Prochy generała Bema spoczną na wiosnę br. w Tarnowie.

W ubiegłą sobotę 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Dra Kryplewskiego posiedzenie komitetu ścisłego, na które przybyli z ramienia delegacji warszawskiej pułk. S. G. Przedrzymirski, pułk. Dunin-Wolski, z ramienia delegacj krakowskiej red. Grzywiński, oraz rekt. Szyszko-Bohusz i przedstawiciel rodziny mjr. Bem de Cosban.

Przed posiedzeniem komisja, złożona z przedstawicieli komitetu i magistratu, zgodnie z wnioskiem rekt. Szyszko-Bohusza, wybrała miejsce pod mauzoleum na wysepce na stawie w ogrodzie strzeleckim.

Wybranem zostało miejsce pełne ciszy i nastroju, które posiadać będzie piękne tło zieleni.

Mauzoleum okolone będzie łańcuchami z bronzu armatniego, złączonemi w czterech rogach kulami, na których umieszczone zostaną polskie orły.

Przeprowadzona aleja otwierać będzie piękną perspektywę na monumentalny ten grobowiec.

Powyższy projekt, do którego realizacji już komitet przystąpił, znajdzie niezawodnie sympatyczny oddźwięk w tutejszem społeczeństwie.

Po dokonaniu wyboru miejsca zebrał się komitet na posiedzenie, w którem wziął także udział radca Krupiński, wydatnie popierający zamierzenia komitetu.

Sprawozdanie z podjętych prac składał imieniem delegacji warszawskiej pułk. S. G. Przedrzymirski. Zaznaczył on, że akcja komitetu jest z całą życzliwością przez najwyższe czynniki w państwie popierana, jak również przez Min. Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Oświaty, które w znacznej mierze poparły zorganizowane przez komitet uroczystości w całym kraju w dniu 10 grudnia ub. roku.

Celem uczczenia tej rocznicy śmierci Bohatera, a zarazem przysporzenia komitetowi funduszu, powstało na terenie całego kraju przeszło 70 komitetów lokalnych.

Urządzane uroczystości i akademje spopularyzowały postać gen. Bema, a rozsprzedane wydawnictwa znacznie powiększyły zasoby kasowe komitetu.

Nakłady wydawnictw komitetu są już na wyczerpaniu, tak że obecnie komitet przystępuje do ich powtórzenia; również w najbliższym czasie wyda komitet ciekawą bardzo broszurę prof. Adrjana Divecky'ego, p. t. „Bem a Petöffi".

W dalszym ciągu powiadomił pułk. S. G. Przedrzymirski komitet, że z wiosną Min. Poczt i Telegr. wyda 25-cio groszowe znaczki z podobizną Generała, oraz że Min. Spraw Wojsk. ofiarowało komitetowi bronz armatni na łańcuchy do mauzoleum.

Sprawozdanie, złożone przez red. Grzywińskiego, wykazało intenzywną pracę w zorganizowaniu działu wydawnictw i rozsyłki tychże lokalnym komitetom, jak również wielką aktywność delegacji krakowskiej w pracach komitetu.

Przewodniczący komitetu złożył wymienionym panom podziękowanie za ich intenzywną współpracę.

Ze sprawozdania kasowego, złożonego przez skarbnika, ks. prałata Mysora, wynika, że stan funduszów pozwala rozpocząć budowę muzoleum, którą też postanowiono, upoważniając prezesa komitetu do podpisania umowy z rektorem Szyszko-Bohuszem.

Wstępne prace rozpoczęło już budownictwo miejskie.

Zkolei uchwalił komitet zaprosić na członków honorowych gen. zbrojmistrza Balasę, prezesa węgierskiego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema, oraz posła polskiego w Budapeszcie p. Michałowskiego.

Następnie przystąpiono do omówienia programu uroczystości. I tak komitetowi nadesłał Wysoki Komisarz francuski z Syrji projekt oficjalnego ceremonjału pogrzebowego, który zorganizują władze francuskie, który to projekt komitet zaakceptował.

Z Syrji przewiezione zostaną zwłoki na okręcie do Konstantynopola, skąd koleją przez Sofię, Belgrad przybędą do granic Węgier. Na Węgrzech są już dziś przygotowane wielkie uroczystości, które osiągną swój punkt kulminacyjny w Budapeszcie, gdzie zwłoki Bohatera wystawione będą na widok publiczny w salach muzeum narodowego. Stamtąd droga na Bogumin przewiezione zostaną do Krakowa, który odda im hołd, poczem przybędą do Tarnowa.

Ceremonjał w kraju zostanie w najbliższym czasie w porozumieniu ze sferami rządowemi ustalony.

Komitet dąży do tego, by datę pogrzebu ustalić na dzień 26-go maja, w którym przypada rocznica bitwy pod Ostrołęką. W bitwie tej bowiem bohaterstwo Bema złotemi zgłoskami zapisało się na kartach historji.

W uroczystościach w Tarnowie zaprojektowane zostały przemówienia, a mianowicie na dworcu kolejowym w chwili przybycia zwłok przemawiałby reprezentant miasta, przy akcie zaś złożenia ich do mauzoleum reprezentanci rządu i armji, komitetu; zarezerwowano nadto jedno przemówienie dla przedstawiciela Węgier.

Mjr. Bem de Cosban powiadomił komitet, że podczas ostatnich uroczystości na Węgrzech ku czci Generała, delegacja Szeklerów wręczyła mu garść swej ziemi, która wraz z ziemią z pod Ostrołęki, Igań, oraz ziemią węgierską umieszczona będzie w czterech urnach w mauzoleum.

Wkońcu red. Grzywiński zaproponował wydanie przez komitet medalu pamiątkowego i księgi pamiątkowej, które to wydawnictwa w stosownym czasie będą zrealizowane.

Przyjaciel Mickiewicza o gen. Bemie.

Jak wynika z przytoczonych powyżej uchwał komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema, drogie szczątki Bohatera niezadługo już wróca z obcej ziemi i spoczną w naszem mieście. Wierzymy, że na tę chwilę, w której na Tarnów obrócone będą oczy całej Polski, miasto nasze przygotuje się godnie, że godnie przyjmie w swoje mury Dostojnego nie Gościa, lecz Syna tej ziemi.

To jednak nie wystarcza. Grób Bohatera powinien stać się celem pielgrzymek dla tych, których najświętszem przykazaniem jest służba Ojczyźnie. Płomienny Duch, który się całkowicie tej służbie poświęcił, powinien oddziaływać na najszersze warstwy ludności.

Aby to się stało, należy zaznajomić szeroki ogół ludności z ofiarnem życiem i bohaterskim trudem Bema. Spełnia to szczytne zadanie broszura rotm. Naimskiego p. t. „Generał Józef Bem", której drugie już wydanie ukazało się właśnie na półkach księgarskich.

W przekonaniu jednak, że, zwłaszcza w Tarnowie, nigdy o Bemie nie można powiedzieć za wiele, zamieszczamy — za „Polską Zbrojną" — sąd szczerego przyjaciela Mickiewicza, a najwybitniejszego historyka francuskiego, J. Micheleta, który w dziełku p. t. „Pologne et Russie", wyd. 1855 r., tak charakteryzuje wielkiego Bojownika o wolność Polski i Europy:

„Najmocniejszem objawieniem Polski w tych ostatnich czasach, jej żywą poezją, jej poematem wcielonym, stał się człowiek przedziwny, który za naszych dni, w pełnem świetle dziennem, tuż wczoraj, w r. 1849 stał się legendą.

Poznaliśmy go tutaj, tego przeraźliwego człowieka, człowieka-czarownika, który bez broni pędził szwadrony, ranił spojrzeniem, — tego, na którym topiły się kule, — tego, przed którym cofały się przerażone granaty: poznaliśmy — generała Bema.

Tutaj wydawał nam się on człowiekiem łagodnym i dobrym, niczem więcej. Zajmował się on niezmordowanie metodami nauczania, które kiedyś miał zamiar stosować przy nauczaniu ubogich chłopków polskich. Wojna leżała w jego naturze: miał ci ją we krwi, choć niczem się z tem nie zdradzał. Jego twarz bardzo mało wojownicza, była pełna smutku. Aby być wesołym, potrzebował wojny, oraz bitew i to przeraźliwych. W gradzie kul stawał się przemiłym, pełnym poczciwej jowialności. Ulewa ognia i żelaza, to był jego żywioł; pławił się w nim wtedy, jakby w morzu róż. Przytem ludzki i serdeczny. Niebezpieczeństwo nie wywoływało w nim ani nienawiści, ani wściekłości: wręcz przeciwnie — czarującą wesołość. Nikt mniej odeń nie nienawidził tych, których zabijał. To też kochali go wszyscy, zarówno Słowianie, jak Węgrzy, czy Polacy. Opiewają go w pieśniach, chełpiąc się tem, że i on był Słowianinem; z dumą pokazują blizny, któremi ich zaszczycił.

Legenda ta ufundowana jest w sercach ludów, wzrastając z dnia na dzień i wzbogacając się w coraz to nowe pędy i w pąki kwiatów. Świeżo właśnie ochotnicy śląscy, których serce ciągnęło na południe, a których wbrew ich woli kijami Prusacy gnali na północ, wołali: „Żebyście niewiedzieć co wyprawiali, Bem i tak wam wszystkim da radę. Żyje on i żyć będzie. Od tysiąca lat dzwony wciąż to głoszą. Słuchajcie! czy nie słyszycie, jak mówią: Bem!... Bem!... Bem!... Wydzwaniają one i dzwonić będą imię jego na wieki".

Dookoła sprawy przyłączenia gmin do miasta.

Po blisko miesięcznej zwłoce, wywołanej pracami przedwyborczemi, sprawa przyłączenia gmin sąsiednich do miasta staje się znowu aktualną. Magistrat podejmuje dalsze konferencje z Zarządami tych gmin, które jeszcze nie sprecyzowały swego stanowiska w tej kwestji. Sama sprawa jest już dość daleko posunięta, gdyż po szeregu obustronnych konferencyj gminy opowiadają się zasadniczo za przyłączeniem, ale, ,co trzeba podkreślić, pod pewnemi warunkami. — Właściwie możnaby sądzić, że już w ciągu najbliższych tygodni zapadną formalne uchwały z obu stron, gdyby nie te warunki, wysuwane przez gminy.

Krok, jaki miasto zamierza uczynić, jest niesłychanie doniosłym dla jego dalszego rozwoju gospodarczego i społecznego, — to też krok ten powinien być gruntownie przemyślany, by nie okazał się w przyszłości faux pas.

Już w Nrze 26 „Słowa Tarnowskiego" p. Sm. sprawę tę poruszył w formie artykułu dyskusyjnego, przestrzegając magistrat przed zbyt pochopnem jej traktowaniem.

I jeżeli chciał, by jego wywody znalazły posłuch w magistracie tarnowskim, to ja życzyłbym sobie, by słowa niniejsze dotarły przedewszystkiem do Zarządów tych gmin, o których przyłączenie toczą się obecnie pertraktacje.

Jak wspomniałem, gminy sąsiednie, jak Świerczków, Dąbrówka Infułacka, Gumniska, Rzędzin i Chyszów przyłączyłyby się do Tarnowa, ale pod pewnemi warunkami, które miasto ma wypełnić. Warunki te mają niejako wynagrodzić tym gminom utratę ich samodzielności, tudzież te wszystkie „straty", jakie gminy, względnie ich mieszkańcy, poniosą przez przyłączenie do miasta.

Przypatrzmy się bliżej tym warunkom.

Jeżeli niektórym nie można odmówić pewnego uzasadnienia, to inne są poprostu niewykonalne, a nawet niemożliwe do wykonania, jako sprzeczne z ustawą.

Wszystkie gminy żądają zgodnie takiej rzeczy, jak np. zwolnienie od wszelkich podatków miejskich na przeciąg 25 lat, czyli żądają poprostu zmiany całego ustawodawstwa podatkowego. Albo: jedna z gmin żąda podobno zapewnienia przynajmniej trzech miejsc w Radzie miejskiej dla miejscowych notablów. Nie podaje tylko, w jaki sposób ma się to stać, — a szkoda, bo możnaby przyszłą gminną ordynację wyborczą na tych zasadach oprzeć. Całe szczęście, że Tarnów myśli o przyłączeniu tylko 5 gmin, a nie 15, bo wówczas musiałby się zadowolić tylko trzema mandatami radzieckiemi.

Inne warunki natury czysto gospodarczej, jak np. budowa ulic, chodników, ścieków, regulacja potoków, urządzenie kanalizacji, zaprowadzenie światła elektrycznego, wodociągów, budowa szkół, domu

ludowego i szereg innych drobniejszych, to inwestycje wielkie i kosztowne, na wykonanie których potrzeba czasu, a przedewszystkiem setek tysięcy złotych, tych właśnie, których miastu brak. Zachodzi więc obawa, że właśnie te warunki będą kulą u nogi dalszej akcji wcielenia tych gmin do miasta. Dlatego więc zarządy interesowanych gmin winny sobie uświadomić całą wagę sprawy, o którą się pertraktacje toczą, uprzytomnić te korzyści, jakie przez przyłączenie gminy osiągną i dopiero na tej podstawie formułować swe warunki, pamiętając równocześnie, że we wszystkich żądaniach winna być utrzymana pewna granica, której nie należy przekraczać, jeśli się nie chce być posądzonym o zachłanność lub o chęć zniweczenia całej sprawy.

Gmina wiejska, ta najmniejsza komórka w organizmie samorządu, nie może z natury rzeczy zapewnić swym obywatelom tych wszystkich korzyści i udogodnień, jakie daje swym obywatelom duże miasto, ponieważ gmina wiejska nie jest do spełnienia tych zadań przygotowaną i nie posiada na to środków. Po przyłączeniu gmin podmiejskich do miasta, ludność ich ma możność korzystania z tych wszystkich urządzeń, jakiemi miasto rozporządza, na równi z dotychczasowymi obywatelami miasta. A korzyści te są tak wielkie, że nie stoją w żadnym stosunku do ewentualnego większego obciążenia mieszkańców przyłączonej gminy. Dlatego więc obawy reprezentantów odnośnych gmin w tej mierze są trochę przesadne, a w każdym razie nie dają podstawy do takiego ustosunkowania się w tej kwestji, jak to właśnie dzieje się przy prowadzonych rokowaniach.

Tarnów i jego zarząd zdaje sobie sprawę, że z chwilą przyłączenia gmin będzie musiał przeprowadzić pewne konieczne inwestycje w nowych dzielnicach, — a to w miarę środków posiadanych i z biegiem czasu, — gdyż „nie odrazu Kraków zbudowano". — W każdym razie, jak obecnie przy rokowaniach nie może i nie powinien się zobowiązywać do spełnienia warunków, przerastających jego możność finansową, — tak z drugiej strony uwzględni słuszne żądania gmin i takowe spełni w obopólnym, dobrze zrozumianym interesie. **jot-te.**

Z ruchu przedwyborczego.

Wiec P. P. S. odbył się 15 stycznia w Krzyżu. Przemawiał delegat partji z Tarnowa Żarek o programie socjalistycznym, a nadto przeciw liście Bloku Współpracy z rządem. Wiec bardzo słabo zorganizowany i obesłany uchwalił wyrazić uznanie dla posłów P. P. S., a zebrani postanowili solidarnie głosować na swoje listy.

We wtorek dnia 24 b. m. odbędzie się wielki wiec Zjednoczenia ludowego w Tuchowie.

Zebranie Okręgowego Towarzystwa Rolniczego odbyło się 16 bm. w sali Rady powiatowej. Jak wiadomo, na poprzedniem zebraniu Towarzystwa zrezygnowali z godności członków Zarządu pp. Janiga, Olszewski i ks. Dr Paryło, a p. Marszałkowicz postawił wniosek o wyrażenie votum nieufności dla prezesa Towarzystwa p. Witosa.

Przedmiotem obrad poniedziałkowych było właśnie rozpatrywanie tego wniosku. Ponieważ jednak delegat Małopolskiego Związku Rolniczego z Krakowa stwierdził, że księgi Towarzystwa są w porządku i nie wykrył nadużyć żednych ze strony Zarządu, p. Marszałkowicz cofnął swój wniosek, poczem przystąpiono do wybrania **nowego Zarządu** Towarzystwa. — W miejsce ustępujących wybrano do Zarządu pp. Drewkę Józefa, dyr. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, Ziemińskiego Józefa, właściciela Łukowej, oraz Włodka Filipa z Łękawicy.

Nadesłane.

Jak nas informują, odbyte przed kilku dniami walne zgromadzenie stowarzyszenia akademików żydowskich „Ognisko" bez zastrzeżeń stwierdziło, iż nikt z akademików nie agitował przeciwko wiecowi, zwołanemu w sprawie pogromów rumuńskich.

Wobec powyższego faktu, co najmniej dziwnem musi się wydawać stanowisko „Nowego Dziennika", który w korespondencji z Tarnowa w ostry sposób zaatakował młodzież akademicką żyd., jakoby ona, czy jej odłam, miały agitować za rozbiciem wiecu.

Wiemy, iż nowoobrany zarząd „Ogniska" z p. mgr. Leonem Mützem jako prezesem, daje gwarancje solidnej pracy na rzecz stowarzyszenia, a wciąganie stowarzyszenia o celach czysto samopomocowych w wir walk politycznych wraz z potępienie większością młodzieży akademickiej o przekonaniach demokratycznych, uważamy za szkodliwe dla stowarzyszenia.

Poczynania nowego zarządu, opierającego swój program o czystą ideę samopomocową, zasługują w pełni na poparcie ogółu.

Wiec wyborczy senatora Bojki w Tarnowie.

W dniu 13 stycznia b. r. odbył się w sali Sokoła wiec wyborczy senatora Bojki. Wzięło w nim udział przeszło dwa tysiące ludzi. Obok włościan z powiatów tarnowskiego, dąbrowskiego, pilzneńskiego i brzeskiego reprezentowaną była silnie inteligencja miejscowa. Estrada ustrojona była zielenią, wśród której widniały wizerunki Prezydenta państwa oraz Marszałka Piłsudskiego.

Po godz. 12 pojawił się senator Bojko, przyjęty hucznemi oklaskami, — oraz starosta Krupiński; na wiec przybyli również wójtowie z powiatu tarnowskiego.

Wiec zagaił prezes biura okręgowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem, p. Figel, poczem zaproponowano prezydjum wiecu: p. Włodka z Łękawicy na przewodniczącego, prof. Szymańskiego na zastępcę, p. Porębę na sekretarza. Wniosek przyjęto olbrzymią większością głosów, poczem przewodniczący udzielił głosu senatorowi Bojce. P. wicemarszałek Bojko powitał zebranych, przedstawił cel wiecu, podał przyczyny, dla których zmuszony został porzucić Witosa i Piasta, oraz wezwał zebranych do łączenia się w imię dobra państwa.

Referat główny o sytuacji politycznej wygłosił **prof. Kautzki.** Rzeczowe wywody referenta, wygłoszone z wielką swadą, zmierzały do naświetlenia stosunków politycznych, państwowych, oraz gospodarczych w okresie sejmowładztwa.

Następny mowca **ks. prałat Lubelski** podniósł potrzebę rządu silnej ręki w Polsce i wzywał do posłuchu dla rządu, oraz do zgody i braterstwa.

Imieniem Związku Naprawy Rzplitej przemówił **prof. Szymański.** Mowca w sposób rzeczowy uzupełnił wywody referenta, kładąc nacisk na podłoże, oraz na moment psychologiczny przewrotu majowego. „Rewolucja majowa była wstrząśnieniem sumienia społeczeństwa, — otworzyła ona oczy na czyhające niechybne zło. Rząd sanacyjny w dążeniu do naprawy państwa rozpoczął wielką pracę organizacyjną i zyskał dla swych dążeń zrozumienie, oraz uznanie społeczeństwa. Społeczeństwo, widząc pozytywne rezultaty prac rządu, powinno zapomocą głosów, rzuconych do urny wyborczej, wyrazić zaufanie rządowi Marszałka Piłsudskiego".

Następnie przemawiali reprezentanci różnych odłamów politycznych, a więc pp. Marke, Ciołkosz, Boruch, Starzyk, Armatys, Woźniczka, Tatarczuch i inni.

Wiec zakończono uchwaleniem rezolucji z wyrażeniem hołdu dla p. Prezydenta państwa i Marszałka Piłsudskiego, uznania dla senatora Bojki za jego męskie wystąpienie, oraz potępienie polityki Witosa i wreszcie poparcia akcji wyborczej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem.

Przebieg wiecu był spokojny i poważny i wykazał pełne zrozumienie doniosłej chwili obecnej.

Pocztowcy pod sztandarem rządu Marszałka Piłsudskiego.

Podajemy poniżej charakterystyczną odezwę pocztowców, będącą dowodem, że coraz liczniejsze rzesze pracowników państwowych skupiają się pod sztandarem Związku Naprawy Rzeczypospolitej, organizacji, która powstała dla poparcia zamierzeń rządu Marszałka Piłsudskiego:

Do wszystkich pocztowców w Polsce!
Koleżanki i Koledzy!

Nowoczesne tempo życia publicznego nie pozwala nikomu stać na uboczu w zaślepieniu własnych interesów. Układ nowoczesnego społeczeństwa uzależnia egzystencję jednostki od egzystencji bliźniego, egzystencję rodziny od egzystencji innych rodzin, egzystencję grupy od egzystencji innych grup, egzystencję narodu od egzystencji innych narodów.

Kto nie wyczuwa tempa życiowego społeczeństwa, kto zamyka umysł swój i duszę na to, co się wokół niego dzieje, nad tym życie przechodzi do porządku.

Nie wolno obywatelowi nowoczesnemu, który — w myśl konstytucji jest źródłem władzy państwowej, być obojętnym na zjawiska życia społecznego i państwowego. Tę prawdę my, pocztowcy, odczuliśmy na własnej skórze!

Zaharowani pracą, w trosce o byt naszych rodzin mały braliśmy dotąd udział w życiu społecznem, mało interesowaliśmy się potrzebami innych grup obywateli, bardzo rzadko zabieraliśmy głos w sprawach publicznych, sądząc mylnie, że inni o nas pamiętać będą. Ale też za to — jako grupa — znaleźliśmy się na szarym końcu społeczeństwa, pomimo iż praca nasza jest dla tegoż społeczeństwa niezbędną.

„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak dawnej był wyścig żelaza, wyścig krwi" oto hasło pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, które nas, pocztowców, pobudza do porzucenia dotychczasowej bierności!

Nie zapominajmy, że będąc funkcjonarjuszami państwa, nietylko nie przestaliśmy być pełnouprawnionymi i pełnoodpowiedzialnymi obywatelami państwa, lecz tem większy na nas spoczywa obowiązek brania czynnego udziału w życiu społeczeństwa.

Musi nas interesować nietylko to, co się nas samych tyczy, lecz również i to, co dotyczy robotnika fabrycznego, rolnika, rzemieślnika, przemysłowca i kupca.

Nie pozwalając na pognębienie naszych własnych interesów moralnych i materjalnych, musimy poznać interesy żywotne wszystkich innych obywateli, musimy dać publicznie wyraz, iż poczuwamy się do przynależności do wielkiej armji ludzi pracujących, która jest podstawą istnienia państwa i dobrobytu wszystkich jego obywateli. Musimy przez naszych ludzi brać czynny udział i zabierać głos wszędzie tam, gdzie się ważą losy nasze i całego świata pracy, — musimy stanąć w szeregu ludzi, budujących Rzeczpospolitą Polską.

Należąc do Związku zawodowego Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rz. P., nie spełniamy jeszcze ciążącego na nas w tej mierze zadania obywatelskiego, albowiem Związek jest organizacją apolityczną i rozważaniem spraw politycznych zajmować się nie może.

Partje polityczne, — o ile w swych programach brały w rachubę interesy ludzi pracujących, nie wychodziły z reguły poza program klasowości i dążyły do naginania interesu ogólnego, czyli państwowego, do ciasnych ram swych programów klasowych. Wiele z tych partyj dążyło jawnie do pognębienia ludzi pracujących i zrobienia z nich jeszcze jednej klasy: wiecznych parjasów i proletarjuszy! Ten stan rzeczy jest może jedną z przyczyn, dla których my, pocztowcy, unikaliśmy czynnego udziału w życiu społecznem.

Przewrót majowy miał na celu nietylko zmianę rządu, lecz wynikł z nieuniknionej potrzeby postawienia interesu państwowego ponad interesy partyj politycznych i ich koteryj, z potrzeby skonsolidowania wszystkich ludzi pracujących w jednej wspólnej organizacji, a nie partji, politycznej, której program polityczny gwarantowałby ustrój demokratyczny państwa i stały postęp ustroju społecznego, a program ekonomiczny opiekę nad interesami materjalnemi ludzi pracujących!

Taką organizacją polityczną, jednoczącą wszystkich obywateli pracujących i kierującą ich wysiłki ku idei państwowej Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, jest Związek Naprawy Rzeczypospolitej.

Zw. N. Rz. jest protestem przeciwko dzieleniu ludzi na partje polityczne, nawzajem się zwalczające! Jest on organizacją polityczną, powołaną do zjednoczenia wszystkich obywateli pracujących, t. j. robotników fizycznych i pracowników umysłowych.

Zw. N. Rz. nie narzuca swego programu żadnej grupie obywateli, nie jest on organizacją, stojącą na usługach jednej klasy czy grupy, lecz jednoczy programy ekonomiczne wszystkich ludzi pracujących, dąży do pomnożenia wartości moralnych i materjalnych świata pracy i oparcia na tych wartościach bytu państwa i polityki rządowej.

Zw. N. Rz. nie narzuca swoich przywódców żadnej grupie obywateli, lecz przeciwnie, pozostawia każdej grupie samodzielność w określaniu i ustalaniu swoich zawodowych potrzeb i postulatów.

W myśl tej tezy powstała przy Zw. N. Rz. Sekcja Pocztowców, której zadaniem jest skupienie wszystkich pocztowców, zarówno urzędników, jak i niższych funkcjonarjuszów, celem obrony ich interesów na terenie politycznym, tudzież celem pociągnięcia ich — jako uświadomionych obywateli państwa — do pracy państwowo-twórczej w myśl wskazań idei Marszałka Piłsudskiego!

Sekcja Pocztowców przy Zw. N. Rz. nie jest Związkiem zawodowym i niema na celu rozbijania Związków Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu! Każdy pocztowiec, członek Zw. N. Rz. ma nietylko prawo, lecz także obowiązek być członkiem Związku Zawodowego Pocztowców!

Koleżanki i Koledzy! Wzywamy was do niezwłocznego zapisania się na członków Związku Naprawy Rzeczypospolitej i do zarejestrowania się w Sekcji Pocztowców!

Pokażmy społeczeństwu, że jesteśmy solidarni i do pracy społecznej dojrzali!

W Warszawie, w grudniu 1927 r.

(—) Paweł Szczurek — Warszawa.
(—) Józef Gramek — Bydgoszcz.
(—) Kazimiera Kołaczowa — Warszawa.
(—) Romuald Reicheld — Bydgoszcz.
(—) Józef Delimata — Wilno.

UWAGA: Zgłoszenia o przystąpieniu winny zawierać: nazwisko, imię, wiek, stanowisko służbowe i adres mieszkania (miejscowość, powiat, województwo). Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Naczelny Sekretarjat Związku Naprawy Rzeczypospolitej (Sekcja Pocztowców), Warszawa, ulica Nowy Świat 21.

W sprawie współpracy pocztowców z Egzekutywami Prowincjonalenmi (powiatowemi i wojewódzkiemi), tudzież w sprawie organizacji wewnętrznej Sekcji Pocztowców i Kół prowincjonalnych, wydany będzie oddzielny okólnik.

Od Redakcji. Dla informacji podajemy, że lokal Egzekutywy Prowincjonalnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej mieści się przy ul. Piłsudskiego 1, parter.

Godziny przyjęć codziennie od godziny 17—18, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Zjazd kierowników oświatowych pow. tarnowskiego.

W dniu 15-go stycznia b. r. odbył się w lokalu Związku Legjonistów w Tarnowie, za staraniem p. inspektorowej **Grabowieckiej**, Zjazd kierowników oświatowych Kół Młodzieży Wiejskiej powiatu tarnowskiego. Celem zebrania było omówienie wytycznych kierunków w pracy oświatowej wśród mas włościańskich i robotniczych.

Zebranie zagaiła p. Grabowiecka, podnosząc w swem pięknem przemówieniu konieczność rewizji dotychczasowej pracy oświatowej, oraz poszukania dla niej trwałego oparcia. Takiem oparciem może być tylko ideologja Marszałka Piłsudskiego.

Następnie przez aklamację wybrano przewodniczącym Zjazdu insp. **Grabowieckiego**, referenta oświatowego przy T. S. L. w Tarnowie, oraz kierownika kursów analfabetów wojskowych przy garnizonie tarnowskim.

Przewodniczący, otwierając zebranie, nawiązał do przemówienia inicjatorki zebrania i oświetlił w krótkich słowach świetlaną postać Marszałka, uważając go za drogowskaz w pracy oświatowej, poczem prof. **Szymański** wygłosił dłuższy referat „o twórczej działalności Piłsudskiego". Referent w sposób rzeczowy a porywający skreślił całą drogę rozwojową działalności Marszaka, uwzględniając jej trzy etapy: podziemny trud Piłsudskiego w okresie niewoli nad pozyskaniem rzesz chłopskich i robotniczych dla sprawy Polski, działalność jego niepodległościową, wyrażoną w tworzeniu Strzelca, formowaniu Legionów, oraz organizowaniu P. O. W. i trzecią fazę, działalność obecną nad wznoszeniem monumentalnego gmachu Polski Odrodzonej. Kończąc swe przemówienie, wzniósł referent trzykrotny okrzyk na cześć Piłsudskiego, poczem odczytał następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 15-go stycznia 1928 r. pracownicy oświatowi powiatu tarnowskiego wyrażają potrzebę oparcia się w poczynaniach swoich na ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako ideologji państwowo-twórczej". — Rezolucję uchwalono jednomyślnie przez aklamację.

W dyskusji zabierał głos prof. **Kargol**, wskazując na oświatę, jako na najważniejszy czynnik rozwoju i dobrobytu społeczeństwa, oraz były legjonista p. **Marke**, który w szeregu epizodów wojennych uplastycznił postać Marszałka, wywołując wśród zebranych wielkie zainteresowanie.

Wkońcu zabrała głos p. **Grabowiecka**, apelując do zebranych, by jak najwięcej zaznajamiali ludność z działalnością Piłsudskiego, oraz postawiła wniosek, by wysłać telegram hołdowniczy do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz Marszałka Piłsudskiego. Wniosek uchwalono jednomyślnie, poczem insp. Grabowiecki końcowem przemówieniem zamknął zebranie.

Uchwały Zjazdu Związków Zawod. Rolników.

z powiatów Brzesko, Tarnów, Pilzno, Dąbrowa, Gorlice i Grybów, obejmujących okręg wyborczy Nr. 45, zjazdu odbytego w Tarnowie dnia 5 stycznia.

Po wyczerpującej dyskusji, ze względu na zbliżające się wybory, delegaci powiatowych związków zawodowych rolników określili swoje w tym względzie stanowisko, a mianowicie:

Związek zawodowych rolników, jako organizacja apolityczna, mająca za zadanie zjednoczenie ruchu ludowego na podstawie czysto ekonomicznej i gospodarczej, a mająca w obecnych warunkach i nastrojach wsi jedynie możność pracy dla dobrobytu państwa i rolnictwa, żąda dla siebie zdecydowanego poparcia ze strony rządu, przedkładając równocześnie następujące rezolucje:

1) Zjazd delegatów powiatowych Związków zawodowych rolników, składając hołd dla Prezydenta państwa prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego, wypowiada się bezwzględnie w kierunku poparcia ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego przy obecnych wyborach.

2) Mając przeświadczenie, że praca na wsi w naszym okręgu wyborczym możliwa jest obecnie tylko na platformie czysto gospodarczej i ta jedynie praca może być w pełni zrealizowana przy obecnych wyborach, Zjazd żąda postawienia na liście rządowej odpowiednich kandydatów.

SPROSTOWANIE błędu drukarskiego.

Do artykułu prof. St. Szymańskiego: Pracownicy państwowi a wybory sejmowe, drukowanego w poprzednim numerze naszego pisma, wkradł się przykry błąd drukarski, który obecnie prostujemy. — Pierwsze zdanie artykułu powinno mieć brzmienie następujące:

„Oceniając retrospektywnie działalność półtoraroczną rządu sanacji, przyznać musimy, że działalność ta była dla państwa niezwykle pomyślna i owocna.

Jak się Tarnów bawi?

W ostatnią sobotę odbył się w salach Kasyna tradycyjny, o ustalonej już „marce", bal na dochód domu dla nieuleczalnych.

W salach przepięknie przybranego Kasyna zebrała się cała elita doborowego towarzystwa Tarnowa i okolicy.

Należy tu podnieść umiejętną organizację zabawy i ofiarną pracę komitetu, który wszystkich sił dołożył, by gościom swym dać możność doskonałej zabawy, a na piękny cel zebrać jak największą ilość potrzebnych funduszów.

Na pięknej kanwie z jedwabiów, klejnotów, pluszów i aksamitów odbijały wspaniałe toalety pań: Wodzickiej, Dragatowej, Hanauskowej, Brodackiej, Matarewiczowej, Trembeckiej, Święcickiej, Brachowej, Wysockiej, Kubińskiej, Ciszkiewiczowej, Studnickiej, Geppertowej, Polewiczowej, Chyłewskiej, Mildnerowej, Zawadzkiej, Szenkowej, Stefańskiej, Kawalerskiej i tylu, tylu innych.

Wśród panów zauważyliśmy Dra Kryplewskiego, płk. Dragata, płk. Olszewskiego, dyr. Giżbert-Studnickiego, dyr. Hanauska, bar. Konopkę, hr. Stadnickiego, p. Olszewskiego, inż. Müllera, inż. Okonia, Hubera, Dra Folnera, Dra Niemirowskiego, Dra Małeckiego i wielu, wielu innych w świetnych mundurach, frakach i smokingach.

Bal pułkowy. Na cele Świetlicy pułkowej urządza Korpus Oficerski 16 pułku piechoty w dniu 4 lutego b. r. w salach Kasy Oszczędności bal pułkowy.

Ze względu na wzniosły cel zgromadzi się zapewno w tym dniu w salach Kasy Oszczędności i Kasyna miejskiego doborowa publiczność miasta Tarnowa i okolic.

Sale będą artystycznie udekorowane. Tańce odbywać się będą przy dwóch doskonałych zespołach muzycznych i efektach świetlnych. Przybyłych na bal gości oczekują różne, dotąd niewidziane niespodzianki.

Kronika.

Kolędy układu dyr. Orzecha odśpiewa chór męski, mieszany i chłopięcy uczniów gimn. II. w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 11.30 w sali kinoteatru „Marzenie".

Chleb dla bezrobotnych! Dzięki energicznym staraniom naszych władz administracyjnych, w najbliższych dniach wszyscy bezrobotni otrzymają przez czas obecnie najcięższy, a więc do wiosny, wydatną pomoc materjalną od rządu. Pomoc ta będzie udzielana w formie racyj żywnościowych — w naturze.

Potrzebne na ten cel subwencje są już asygnowane. Obecnie przeprowadza isę statystyczne obliczanie bezrobotnych, gdyż do pomocy będą uprawnieni tylko c bezrobotni, którzy:

1) Są zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Krakowie.

2) Nie pobierają już zasiłku z Urzędu Bezrobocia.

3) Nadto ci, którzy okażą się naprawdę potrzebującymi wsparcia.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedz.: Prof. Adolf Kargol. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.